

Opis ferrat w grupie **PATERNO-CIMA UNA**

Sentiero attrezzato **Innerkofler** - De Lucastr. 1
Sentiero attrezzato delle **Forcelle**str. 2

Sentiero attrezzato **Innerkofler** - De Luca

Cel:	Monte Paterno
Trudność uśredniona:	B
Trudność wg Tkaczyka:	A (B)
Nr trasy w przew. Tkaczyka:	104 (tom I)
Nr mapy Tabacco:	010, 017
Atrakcyjność:	★★★★☆
Data naszego przejścia:	sierpień 2011 r.

Najpopularniejsza ferrata najsztywniejszej grupy Dolomitów, której sercem są Tre Cime di Lavaredo – trzy niesamowite turnie-kolosalne, stanowiące jej główną atrakcję i cel pielgrzymek dla tysięcy turystów z całego świata. Mimo ogromnego zatłoczenia całego rejonu zdecydowanie warto go odwiedzić, gdyż krajobraz jest tu faktycznie unikalny, a najciekawsze widoki podziwiać można wędrując ferratami, z których najbardziej klasyczna to właśnie Innerkofler-De Luca. Ferrata pozwala dodatkowo zdobyć widokowy wierzchołek Monte Paterno (2744 m), z którym wiążą się istotne wydarzenia historyczne – do dziś zresztą ich smutnym znakiem pozostaje wykuty w skale kilkusetmetrowy tunel, który wykorzystuje ferrata na swym początkowym odcinku. Pozostałości z I wojny światowej jest tu oczywiście więcej, jako że okolica ta była areną wyjątkowo zaciętych walk.

Miejscem startu na Innerkofler-De Luca jest niebywale wręcz oblegane schronisko Rif. Tre Cime. Zbiegają się tu wszystkie okoliczne szlaki, a potężne ściany Lavaredo można podziwiać stąd w pełnej krasie z ich najsztywniejszej strony, toteż przez cały dzień ciągnie tu nieprzerwanym strumieniem tłum turystów. Niemal wszyscy zaczynają wędrowkę po drugiej stronie masywu, gdzie znajduje się schronisko Rif. Auronzo i ogromny, bezpłatny parking, do którego dojechać można płatną szosą (24 euro). Jeśli chodzi o dojście z parkingu przy Rif. Auronzo do Rif. Tre Cime, zamiast „standardowego” szlaku nr 101, polecamy nieco okrężny szlak nr 105, gdyż jest on mniej zatłoczony i zdecydowanie ciekawszy, a wiodąc przez widokowe plateau u samych stóp Tre Cime, pozwala w pełni odczuć potęgę tych niesamowitych twórców natury.

Ferrata Innerkofler-De Luca składa się zasadniczo z dwóch części. Pierwsza z nich, łatwiejsza, to dojście na przełęcz Forcella del Camoscio, które odbywa się w dość urozmaiconym terenie. Z początku jest to wiodąca granią wygodna ścieżka, która wkrótce zagłębia się we wnętrze góry i biegnie dalej wznosząc się, starym wojennym tunelem z dużą ilością okien skalnych (da się tu iść bez dodatkowego źródła światła). To właśnie stąd robione są znane z folderów charakterystyczne zdjęcia Tre Cime w ciemnych „ramach” skalnych okien. Wkrótce szlak wychodzi na powierzchnię i dociera do kolejnego – tym razem dłuższego, niższego i bardziej stromego tunelu, gdzie niezbędna jest już czołówka. W galerii trudności techniczne nie występują, ale wysokie i często zawilgocone stopnie nie są podłożem szczególnie komfortowym (przy niskich temperaturach mogą być wręcz oblodzone).

Po przejściu tunelu zaczyna się odcinek ubezpieczony stalową liną. Ma on charakter skalnej półki trawersującej skośnie ścianę Monte Paterno, przechodzącej w szeroki, czasem ziemisty zachód, ciągnący się aż do przełęczki Forcella del Camoscio. Fragment ten, jakkolwiek nieco kruchy, jest łatwy i trudności nie przekraczają tutaj stopnia A/B. Jedyne problemy mogą stanowić niezbyt wprawni turyści, których niestety sporo się tędy porusza, oraz stroma i śliska końcówka tuż przed przełęczką (możliwe zatory).

Głównie trudności ferraty czekają w jej drugiej części, tj. powyżej Forcella del Camoscio, gdzie trzeba pokonać eksponowane spiętrzenie, broniące dostępu do wielkiego, piarzystego zbocza, którym prowadzi dalsza trasa. Warto zauważyć, że zaraz na początku ferrata rozgałęzia się na dwa warianty, przy czym – patrząc w kierunku szczytu – prawy z nich lepiej nadaje się do wejścia, a lewy do zejścia. Trudności obu osiągają według nas podobny stopień **B/C**, ale po chwili się kończą i szlak przybiera charakter zastanej piargiem perci, kluczającej między skalnymi prozkami. Jest tu bardzo krucho i należy uważać na strącane kamienie, a przy słabszej widoczności również z uwagą wypatrywać dalszego przebiegu trasy, gdyż wśród wszechobecnych piargów nie jest on ewidentny. Dodatkowy galimatias wprowadzają chaotycznie poustawiane i przez to niezbyt pomocne kamienne kopczyki. Zasadniczo jednak należy kierować się w górę, z mocnym odchyleniem w prawo tak, aby finalnie trafić na przesmyk-komin w ostatnim przed szczytem, skalnym progą. Co dziwne, nie jest on ubezpieczony, ale wprawni turyści poradzą sobie bez problemu – ani trudności, ani ekspozycja, nie są tu wielkie. Z wierzchołka Monte Paterno roztacza się wspaniały widok na całą okolicę, bardzo urozmaiconą i typowo „dolomitową”.

Powrót do Forcella del Camoscio odbywa się tą samą drogą, przy czym w końcówce wybieramy wspomniany wcześniej, odpowiedni wariant trasy. Po osiągnięciu przełączki można albo zejść bezpośrednio w kierunku Rif. Lavaredo i Rif. Auronzo częściowo ubezpieczoną percią Sentiero attrezzato Forcella del Passaporto, albo też pójść dalej rozpoczynającym się tu powietrznym trawersem, tj. trasą Sentiero attrezzato delle Forcelle. Zdecydowanie polecamy tę ostatnią opcję, jako logiczne i satysfakcjonujące dopełnienie wycieczki.

Ferrata Innerkofler-De Luca doskonale nadaje się na początek przygody z ferratami w Dolomitach. Nie nastęrcza większych trudności, a zawiera różnorodne odcinki dające dobre pojęcie, na czym to wszystko polega. W dodatku, sceneria tego rejonu urzeka i nawet wszechobecne tłumy nie są w stanie popsuć pozytywnych wrażeń. Z pewnością warto jednak spróbować zniwelować związany z nimi dyskomfort, udając się na ferratę albo bardzo wcześnie rano, albo po południu, gdy większość turystów będzie już niżej w dolinach.

Sentiero attrezzato delle **Forcelle**

Cel:	trawers wsch. grani Monte Paterno
Trudność uśredniona:	A/B
Trudność wg Tkaczyka:	A
Nr trasy w przew. Tkaczyka:	106 (tom I)
Nr mapy Tabacco:	010, 017
Atrakcyjność:	★★★★★
Data naszego przejścia:	sierpień 2011 r.

Nie jest to typowa ferrata, a biegnąca wysoko, miejscami ubezpieczona perć, stanowiąca naturalne przedłużenie ferraty Innerkofler-De Luca. Z tego też względu, najsensowniej przechodzić obie trasy razem, co daje całodniową, bardzo ciekawą wycieczkę we wspaniałej scenerii jednej z najpiękniejszych grup Dolomitów – Tre Cime di Lavaredo.

Szlak Forcelle zaczyna się na wysoko położonej przełączce Forcella del Camoscio (2650 m), znajdującej się we wschodniej grani Monte Paterno, na którą wyprowadza najpopularniejsza ferrata rejonu – Innerkofler-De Luca. Po zdobyciu wierzchołka Monte Paterno i zejściu z powrotem na przełączkę można zatem kontynuować wysokogóorską wędrówkę zachęcająco wyglądającą, powietrzną ścieżką, która w dużej ekspozycji wiedzie trawersem nieco poniżej poszarpanej grani, przechodząc przez kilka kolejnych przełączek, od których wzięta się właśnie nazwa ferraty (forcella = przełączka).

Widoki z trasy robią niesamowite wrażenie – oprócz najbardziej oczywistego – na Tre Cime, co jakiś czas podziwiać można te po drugiej stronie grani, a i najbliższe otoczenie zwierających się wokół, potężnych ścian skalnych, na długo pozostaje w pamięci. Dodatkową atrakcją stanowią pozostałości z czasów I Wojny Światowej w postaci wykutych grot, półek, resztek mostków itp.; sama zresztą ścieżka również powstała w tamtych czasach, co mocno skłania do zadumy nad absurdem działań wojennych, które miały tu miejsce.

Trasa, choć przepaścista, nie nastęrcza większych trudności technicznych, stąd jest ubezpieczona jedynie tam, gdzie jest to konieczne – przeważnie są to okolice przełączek. Trudności tych miejsc nie przekraczają

stopnia **A/B**. Jedynym mogącym sprawić kłopot odcinkiem jest pojawiający się dość nieoczekiwanie uskok w wypłaszczającej się już, szerokiej grani. Może on wprawić w konsternację, bo w pierwszym momencie nie wiadomo jak go pokonać i którądy będzie dalsza trasa. Należy tu skierować się skrajem urwiska w prawo, gdzie odnajdziemy wiodącą w dół, bardzo stromą ścieżkę, która po chwili doprowadza do drabiny i ubezpieczonego (trudność **B**) zejścia na dno ostro wciętej przełączki. Z przełączki wychodzi się przeciwległą ścianą uskoku z powrotem na grzbiet. Odtąd już bez żadnych trudności szlak wiedzie w kierunku schroniska Rif. Pian di Cengia.

Warto nadmienić, że jeśli celem jest powrót na parking przy Rif. Auronzo, to zamiast iść aż do Rif. Pian di Cengia, można trasę znacznie skrócić, opuszczając znakowany szlak w momencie, gdy ścieżka zacznie trawersować ogromne piarżysko u stóp turni Crode dei Pani. Zejście jest łatwe i wiedzie właśnie owym piarżyskiem do widocznej w dole ścieżki. Biegnie nią szlak nr 104, którym wśród rozległych widoków dochodzi się do Rif. Lavaredo i dalej, wraz ze szlakiem nr 101, do Rif. Auronzo.

Trasa delle Forcelle, choć łatwa, to wymaga jednak odporności na ekspozycję i ostrożności, bo idąc wysoko zawieszona półką ma się pod nogami naprawdę dużo powietrza. Jest to o tyle ważne, że nie wszystkie odcinki są ubezpieczone. Trzeba też uważać na pogodę, bo jak każdy wysoko poprowadzony szlak – również i ten jest bardzo niebezpieczny w czasie burzy.